

Niedziela Dobrego Pasterza



Wypas owiec - Obraz znany w czasach Pana Jezusa, znany i dzisiaj, także naszym Parafianom, a to z tej przyczyny, że dość licznie odwiedzamy Zakopane, a tam od św. Wojciecha czyli 23 kwietnia do św. Michała czyli 29 września trwa wypas owiec. Chodząc górskimi szlakami, czy jadąc na Balchedówkę przez Ząb, zawsze można natrafić na stada owiec.

Bardzo barwnie i ciekawie **dwa dni temu p. Maria** z Istebnej opowiadała o pracy swojego taty, który był pasterzem, opowiadała o zachowywaniu się owiec, napaści wilków i niedźwiedzi, roli

owczarków.

O Pasterzu - swoim tacie i jego zadaniach mówiła tak:

- na wiosnę wyprowadzał owce na pastwiska, był z nimi dzień i noc do jesieni. Przemieszczał się z nimi wyszukując dobrych pastwisk.
- nieodzownym elementem wyposażenia taty pasterza był kij, którym odpędzał nadchodzące drapieżniki, czyhające na owce, ale także zagradał drogę owcy, która chciała się od stada oddalić. Kij nigdy nie służył do bicia niesfornych owiec, choć tak by się mogło wydawać.
- Tata – mówiła p. Maria –, choćby miał i tysiąc owiec, każdą rozpoznawał. Dla zwykłego człowieka każda owca wydaje się być taka sama, pasterz każdą rozpoznawał. Jeśli mu jedna z tysiąca zaginęła, po dokonaniu przeglądu stada, wiedział, która się straciła.



- **Rozumiemy, co Chrystus** miał na myśli mówiąc od Dobrym Pasterzu, którymi są Rodzice, Wychowawcy, Księża, a najlepszym pasterzem Jezus Chrystus. Zna swoje owce po imieniu, karmi najlepszą nauką, odpędza niebezpieczeństwa – zakusy zła i szatana.

A co Marysia mówiła o owcach;

- każda rozpoznawała swojego pasterza, rozpoznawała go po głosie i po zapachu

- gdy przychodziły na świat małe owce, mama owca przyprowadzała swoje małe do pasterza. Czyż to nie jest ciekawe i pouczające.

- w każdym stadzie owiec jest przywódca. Jest taka owca, którą możemy nazwać przewodniczką stada. Idzie pierwsza za pasterzem, wydaje sobie tylko znane odgłosy – specyficzne beczenie, jakby nawoływanie - za nią idą inne, przekazując to wołanie dalej w głąb stada.

- Marysia mówiła, że kiedy jej tata – pasterz odchodził z tego świata, umierał, owca – przewodniczka stada, kierowana nieznanym człowiekowi instynktem, przyszła do niego i położyła się w jego nogach.

- mówiła dalej, że ze stada owiec odchodziła tylko owca chora. Jeśli w okolicy pojawił się człowiek obcy, choćby wołał owce i wabił byle czym, to zdrowe owce najwyżej podniosły głowy, rozejrzały się i zostały na swoim miejscu. Za obcym głosem i zapachem poszła tylko owca chora. Też ciekawe!

- **Owcami owczarni Chrystusowej jesteśmy wszyscy.** Głos Chrystusa – jego nauka musi nam być znana i tylko za nią powinniśmy iść. Za głosem nieznanym – nie Chrystusowym, za głosem tego świata pójdzie tylko owca chora, chora na duszy.

A co Maria opowiadała o drapieżnikach polujących na owce:

- różne drapieżniki mają różne metody

- **wilki np.** najpierw próbują stado rozproszyć, a gdy je rozproszą, wtedy owce stają się łatwym łupem

- **niedźwiedź poluje inaczej** – dopada pierwszą napotkaną owcę i od razu ją rozszarpuje wypruwając wnętrzności rozpoczynając od serca.

- **Obserwujemy te zjawiska**, jak ludzie różnych opcji i poglądów – z pewnością nie Chrystusowych próbują rozbić K-ł, inni próbują zająć serce i rozum człowieka.

A rola pomocników pasterza – owczarków



- Pasterz musiał wypocząć , nie był w stanie czuwać 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu. Góralka opowiadała, że była świadkiem, kiedy jej tata spał na Stecówce , do stada dostał się niedźwiedź. Jeden owczarek śpiący u nóg pasterza wyskoczył przez zamknięte okno, wybijając szybę, i przegonił niedźwiedzia. Drugi owczarek, który był na pastwisku, rozproszone owce zganiał w jedną całość.

- **Pasterz potrzebuje pomocników** – ludzi zaangażowanych w życie wspólnoty kościoła. Jest ich cała armia, i za to też wdzięczność.

I na koniec tej części Góralka z Istebnej dodała, że był zwyczaj, iż z wydojonych owiec pasterz robił klagany ser. Był to biały ser, którym częstowani byli m.in turyści udający się na np. na Baranią Górę, czy przemierzający inne turystyczne szlaki. Ten ser rozdawany był jak chleb. Otrzymywali też do ugaszenia pragnienia serwatkę , która dobrze działała na serce i wnętrze.

- Również piękny obraz. Człowiek , wędrowiec idący przez ziemię potrzebuje chleba – białego Chleba – Eucharystii, a napój – krew Chrystusa – wzmacnia serce i wnętrze człowieka.

Poznając te treści, rozumiemy, dlaczego Chrystus użył obrazu Pasterza , by przedstawić prawdy teologiczne.

Jest jeszcze jedna istotna myśl płynąca z Ewangelii;

Chrystus nazywa siebie bramą
Na pastwisko prowadzi brama . Owce, którymi my jesteśmy, jeśli należymy do owczarni Chrystusowej, musimy wchodzić przez bramę, którą jest Jezus Chrystus. Wchodząc tą bramą, dostajemy się na pastwiska z paszą o najwyższej jakości.

Kochani

Znamy różne bramy:

Na Śląsku znane są tzw. ainfarty
– bramy prowadzące na osiedle familoków. Niestety, ainfarty nie cieszyły się najlepszą reputacją. Były to często siedliska melin wszelakiego sortu. Z pewnością nie była to brama prowadząca na zielone pastwiska.



Taką współczesną bramą są dzisiaj też media. Włączając kanał telewizyjny dostajemy się na jakiegoś pastwisko. Czy pasza tego pastwiska jest dobra, treściwa, dająca wzrost duchowy i prawidłowy rozwój intelektualny, dająca dostęp do obiektywnej prawdy, a może pasza tego pastwiska to prawdziwa trucizna.

Musimy rozeznaczyć, sprawdzić, dowiedzieć się, czy Chrystus jest bramą tej stacji telewizyjnej, tej prasy, którą czytam, tej strony internetowej, na którą wchodzę. Dla nas – Owczarni Chrystusowej – Jezus musi być bramą.

Tak słyszymy z ust Jezusa w dzisiejszej Ewangelii : Ja jestem bramą owiec. Wchodząc tą bramą, człowiek będzie zbawiony, bo znajdzie dobre pastwisko. Karmi się prawdą, łaską Bożą,

Chrystus mówi wyraźnie i bez owijania w bawełnę – tych, którzy chcą wejść na pastwisko Chrystusowe ale nie bramą , jaką jest On Sam – **nazywa złodziejami i rozbójnikami.**

Świadcami jesteśmy nawet na scenie europejskiej, jak państwa niektóre próbują dla swojej owczarni, czyli dla swojego narodu tworzyć pastwiska bez Chrystusowej Bramy. Taka owczarnia, czyli taki kraj bez Pasterza Chrystusa, bez Chrystusowej bramy, zawsze będzie wystawiony na ataki drapieżników, bez większych szans na zwycięstwo.

Być zdrową owcą , idącą za Pasterzem Jezusem – to droga naszego zbawienia i szczęśliwości wiecznej w niebie.

Amen.

Ks. Witold Tatarczyk

